

232/44

SPRAWY UKRAINSKIE W ARGENTYNIE

I. ORGANIZACJE UKRAINSKIE

1. T-wo Wiodrodzenie. Miejscowe władze OUN, ażeby zapobiec dezorientacji we własnych szeregach, usiłują nawiązać kontakt z kierowniczymi czynnikami Ukraińskiego Nacjonalizmu w Europie.

Zdołają one ustalić, iż jedynym członkiem "prowodu" OUN, posiadającym względną swobodę ruchów, jest prof. Niżankiwskij w Genewie. Kontakt z nim został nawiązany i w chwili obecnej stanowi on jedyny uznawany przez OUN autorytet polityczny, którego instrukcje są międzynarodowe i obowiązujące.

Niżankiwskij jest tym czynnikiem, do którego zwrócił się zarząd T-wo "Wiodrodzenie" zaniepokojony domaganiem się przez Kerczyńskiego pieniędzy. Niżankiwskij uspokoił "Wiodrodzenie", stwierdzając, że Kerczyński istnieje naprawdę, że istotnie jest kierownikiem Ukraińskiego Biura Informacyjnego w Sztokholmie i że współpracuje z OUN, aczkolwiek jako młody człowiek do "prowodu" nie należał.

Miejscowy zarząd OUN zdołał pozatem ustalić, że prowód ukraiński w Europie jest w zasadzie rozbity. Melnyk znajduje się w Niemczech, dokąd został przewieziony z Chorwacji via Wenecja. Możliwości działania nie posiada.

Z pozostałych członków prowodu Onackij i Doncow znajdują się w północnych Włoszech. Kontakt z nimi Wiodrodzenie nawiązać nie zdołało.

Niżankiwskij znajduje się w bliskim kontakcie z b. petlurowcem Jeremijem, przebywającym również w Szwajcarii.

Dotychczasowy kierownik OUN w Argentynie Mandzij zaczyna zwolna tracić wpływy. W organizacji oskarża się go, że ulega in wpływow niemieckim, zatroskany o swoją posadę w Banco Germanico. W prywatnych rozmowach przyznaje się on istotnie, że przywiązuje on do tego wielką wagę, gdyż za główny swój cel życiowy uważa obecnie wychowanie swoich dzieci.

Kontakt z Polakami Mandzij unika, gdyż uważa iż w przypadku dekonspiracji zostałby natychmiast wydalony z Banku. Obawia się, iż Polacy mogliby stale trzymać go w szachu groźbą demuncjacji do władz Banku. Uważa pozatem, że Ukraina nie wyjdzie nigdy dobrze na kombinacjach z Polską, gdyż Polska jest partnerem silniejszym. Identyczną opinię w zastosowaniu do Litwy wypowiada poseł litewski Graużynis.

2. Hetmańcy. Organizacja hetmańska jest w zasadzie nieczynna, jednak członkowie jej uważają, że istnieje ona nadal i że w każdej chwili na rozkaz starego, względnie młodego Skoropadskiego może być uaktywniona.

Na mocy reskryptu Pawła Skoropadskiego z dnia 15 września 1938 roku, kontrasygnowanego przez Szement'a, został wprowadzony kolegialny system rządów wewnątrz organizacji, gdyż poprzedni jednoosobowy nie wytrzymał próby życia.

Na Argentyne została wyznaczona kolegium w składzie: Simonenko, Andruszczenko, Biłopolski.

Pod względem hierarchicznym organizacja argentyńska została podporządkowana Ameryce Północnej. W przypadku sporów pomiędzy członkami kolegium arbitrem pomiędzy nimi ma być Aleksander Szapował, b. redaktor "Nasz Stiah", Chicago.

Stosunek do Polski. W drugiej dekadzie lutego 1944 r. Biżopolski wystosował list do Daniela Skoropadskiego w Londynie, nalegając gorąco na konieczność porozumienia i współpracy z Polakami. Jako jeden z argumentów została przytoczona okoliczność, że Ukraińcy nie mogą zmarnować obecnego momentu, kiedy Polska poszukuje sojuszników przeciwko Rosji i że w chwili, "gdy jeden z wrogów Polski zostanie rozбитý - Polacy mniej będą skłonni do rozmów i do ustępstw".

List ten został wysłany pocztą dypl. na ręce Min. Spr. Zagr. Romera. W tym samym czasie poseł Arciszewski wystosował depeszę do MSZ-tu, sugerując nawiązanie politycznych rozmów z Danielem Skoropadskim, a w razie pozytywnego nastawienia tegoż - wzięcie go na swoje utrzymanie i ułatwienie mu politycznej roboty.

Rewanżem ze strony Hetmanycza byłoby uaktywnienie organizacji - głównie w Kanadzie i Ameryce Północnej - i wydanie jej polecenia współpracy z Polakami. Szczególnie cenn. byłaby współpraca z Polakami następujących wybitnych działaczy hetmańskich:

Kusznier i Hetman w Kandzie; Katamaj, Szapował i Cegielski w USA.

3. Komitet Ukraińców Argentyńskich. W Komitecie nastąpią prawdopodobnie w bliskim czasie zmiany personalne. Rywalizacja Miliński-Biżopolski weszła w stadium zapalne. Poza tym grupa Cymbał, Awram i Michajliwska dąży do usunięcia Milińskiego z prezesury. Grupa ta uważa, że przed Komitetem otwierają się obecnie znaczne możliwości rozwoju i kooptacji nowych członków, jednakże przeszkodą ku temu jest osoba Milińskiego, znanego jeszcze przed wojną jako współpracującego z Placówką Polską.

Grupa ta zapaliła się do pracy, z chwilą gdy przekonała się, że strona polska nie żąda od Komitetu doraźnych taktycznych oświadczeń.

Miliński jest w kolonii ukraińskiej w Argentynie niepopularny i odejście jego nie zaszkodzi pracy.

"Perekom" dostanie się prawdopodobnie całkowicie w ręce Biżopolskiego.

Pozostają całkowicie w mocy tezy poprzednich raportów, w myśl których nie można mówić o uzyskaniu przez Komitet poważniejszych wpływów w środowisku ukraińskim. W dalszym ciągu winien on być uważany w pierwszym rzędzie za dywersyjny instrument Rządu Polskiego.

Akcji Komitetu szkodzi w wysokim stopniu antypolskie nacjonalistyczne jądro Proswity, które dyskredytuje go jak może, a ostatnimi czasy puszcza w obieg określenie "Komitet Rzeczypospolitej".

II. CHARAKTERYSTYKA CZŁOWYCH DZIAŁACZY.

Hajkos. Jeden z czołowych działaczy Proswity w Bs. Aires. Fanatyczny wróg Polski i promotor antypolskiego nastawienia. Autor antypolskich artykułów w Ukraińskim Słowie, w których zaczął nawoływać ostatnio do zbrojnej walki z Polakami. Jeden z czołowych współpracowników tego organu; posiada zdolności pisarskie. Pochodzi z Małopolski Wschodniej. Należał do Komunist. Partii Zach. Ukrainy i odbył specjalne przeszkolenie propagandowe w Sowietach. Po powrocie do Polski brał czynny udział w akcji dywersyjno - propagandowej; ma podobno na sumieniu kilku zabitych. Ożenił się w Polsce, jednakże podczas wesela wtargnęła do mieszkania policja, której zdołał umknąć. Uciekł wobec tego do Hamburga, gdzie powołu-

jąc się na swoje zasługi i na swój pobyt w Sowietach, prosił Konsulat Sowiecki o pomoc. Ucieczka jego z Polski zdyskwalifikowała go jednak w oczach czynników sowieckich, wobec czego odmówiono mu pomocy. Konsul sowiecki zadrwił z niego przytem, oświadczając mu: "Pan bardzo źle zrobił, walcząc przeciwko swojej ojczyźnie /Polsce/". Od tego czasu Majko stał się również wrogiem Sowietów. Nie mogąc dostać się bezpośrednio do Argentyny, dostał się do Paragwaju, skąd miejscowe czynniki wydestakowały go, przedstawiając fikcyjne zaświadczenie, że posiada on narzeczoną w Argentynie.

Miliński Bazyli Prezes Komitetu Ukraińców Argentyńskich. W roku 1938-39 współpracował z Placówką Polską w Bs. Aires, wydając czasopismo w języku ukraińskim p.t. "Nasze Żytia", poświęcone propagowaniu kolonizacji prow. Tucuman i in. Pismo to było następnie wysyłane do Polski; efektu pozytywnego w kraju nie miało. Ten okres współpracy z Polakami bardzo zaskodził Milińskiemu w oczach miejscowej Kolonii Ukraińskiej - znacznie bardziej niż fakt, że jest on Petlurowcem.

M. prowadzi nielojalną grę w stosunku do Polaków. Wychodzi on z założenia, że Ukraińcy są obecnie bardzo Polakom potrzebni, wobec czego nastawiony jest na ich maksymalne wykorzystanie, z tym ażeby możliwie mało dawać im wzamian.

Jest nastawiony negatywnie do współpracy z Polakami w szeregu konkretnych spraw, demonstrując na każdym kroku swoją "niezależność" i opierając się wszelkim sugestjom. Postawą swoją do zrozumienia że Polacy winni wogóle cieszyć się, że znaleźli Ukraińca, który chce z nimi gadać i brać od nich pieniądze. Strzeże zazdrośnie od Polaków wewnętrznych ukraińskich tajemnic i w razie gdy jest przy party do muru - zmyśla na poczekaniu fantastyczne wersje.

Jest to megaloman, zakochany w sobie i przekonany o swojej wielkości. Wszelką krytykę w stosunku do siebie uważa za osobistą intrygę. Jako prezes Komitetu zraził do siebie większość członków, narzucając im swoją wolę i ujawniając syktatorskie nastawienie. Nie jest jednocześnie wyrobiony politycznie i społecznie, co w połączeniu z autorytatywną postawą daje często ujemne wyniki. Nie chce tolerować obok siebie nikogo równorzędnego i jest b. zazdrosny o swój kontakt z Placówką Polską, gdzie go honorują.

Wywołał przeciwko sobie ostrą opozycję w Komitecie i likwidacja jego jest przypuszczalnie kwestją czasu.

Bikopolski Andrzej - wiceprezes Komitetu, jego faktyczny twórca i redaktor Pereżomu.

Idzie na 100% współpracy z Polakami, co wywołane jest nie-tylko względami ideowo-politycznymi, co oportunistyczno-taktycznymi. Dąży on w pierwszym rzędzie do uzyskania poparcia strony polskiej w rozgrywce z Milińskim, którego chce z Komitetu usunąć. Poza tem pragnie odegrać większą rolę w przypadku reaktywowania ruchu hetmańskiego w oparciu o Polskę. W tym celu wystosował list do Danika Skoropadskiego w Londynie, namawiający go do zawarcia umowy z Polakami i stwierdzający iż współpracę z Polską w chwili obecnej uważa za konieczną. W artykułach swoich w Pereżomie wypowiada się za współpracą polsko-ukraińską coraz śmielej. Jednakże dla stosunku jego do Polski charakterystyczny jest następujący fakt: gdy w prasie światowej dyskutowano było sowieckie żądanie przyjęcia przez Polskę linii Curzona i gdy w związku z tym zadawane było pytanie: czy Mikołajczyk zrzeknie się Galicji Wschodniej czy nie? - Bikopolski uważał, iż owo ewentualne zrze-

czenie się na korzyść Sowietów byłoby bardzo dla Ukraińców pożądane. Motywował on to w sposób następujący: "Sowiety pewnego dnia rozwalą się - a zrzeczenie się Galicji pozostanie".

W zasadzie jest to człowiek zdolny i wartościowy, o dość dobrym piórze. Jest dobrze wprowadzony w środowisko ukraińskie, gdzie mimo wewnętrznych kłótni pomiędzy Hetmańcami, Nacjonalistami i t.p. jest uważany za "swojego", czego w żadnym wypadku nie da się powiedzieć o Milińskim. Biskopolskiemu nie szkodzi jego obecne propolskie artykuły, podczas gdy Milińskiemu nie mogą pomóc nawet krytyczne w stosunku do Polaków.

W chwili obecnej Biskopolski jest "głównym gwoździem" roboty polsko-ukraińskiej na miejscowym terenie, która w 80% jest oparta na nim. Pod względem materialnym jest on od Polaków uzależniony, gdyż po wydaleniu go z Banku Boston przed paru laty /za wychwalanie Mussoliniego/ znalazł się on w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej; wynagrodzenie za redagowanie i za techniczne prace przy Perełomie stanowią jego główne źródło utrzymania.

B. utrzymuje stały kontakt listowny z czołowymi działaczami hetmańskimi w Kanadzie i USA.

III. KONTAKTY I ŁACZNOŚĆ Z ZAGRANICĄ

1. T-wo Wiedrozenie /OUN/: Prof. Niżankiwskij, Genewa, Szwajcaria. Członek przewodu OUN, miarodajna instancja dla Nacjonalistów Ukraińskich w Argentynie.

2. Komitet Ukraińców Argentynskich:

a/Część petlurowska: Generał Sikiewicz, Toronto, Canada
Prof. Mykoła Czubytyj, USA. Przyrzekł on współpracę Komitetowi w sposób bardzo nieobowiązujący i platoniczny.

b/ Część hetmańska: O. Kusznir, prezes Komitetu Ukraińców Kanadyjskich /KUK/, Winnipeg, Canada. Ma on posiadać b. dobre stosunki z biskupem grecko-katolickim Wasylem Winnipeg/, który ze swej strony jest osobistym przyjacielem Danika Skoropadskiego z Londynu.
Michał Hetman, redaktor czasopisma "Ukraiński Robotnik", Toronto, Canada.
Bohdan Katamaj, sekretarz Komitetu Kongresowego Ukraińców USA, Filadelfia.
Aleksander Szapowal, b. redaktor "Nasz Stiah", Chicago.
Br. Longin Cegielski, redaktor czasopisma "Ameryka", organu Ukraińców-Greko-katolików; b. poseł do parlamentu wiedeńskiego, Filadelfia.